Nr. 257 Kraków, Niedziela dnia 11 Listopada 1883. Rok III.

# GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.



**Warunki prenumeraty:**
**W Krakowie:** rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
**W Galicyi i całej monarchii austro-węg.:** rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
**W innych krajach:** rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer **6** cent., z przesyłką pocztową **8** cent.
**Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).**
**Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz.

## Zaprzoszenie do przedpłaty.

**W Krakowie:**

| | z odnoszeniem do domu. |
|---|---|
| na listopad 1 złr. . . . . | 1 złr. 30 cent. |
| na listopad i grudzień 2 złr. | 1 złr. 60 cent. |

**W kraju i monarchii:**

| | |
|---|---|
| na listopad . . . . . . | 1 złr. 35 cent. |
| na listopad i grudzień . . | 2 złr. 70 cent. |

**Za granicą:**

| | |
|---|---|
| na listopad . . . . . | 4 frk. (3 m. 50 fen.) |
| na listopad i grudzień . | 8 frk. (7 m. — „ |

Prenumerata liczy się tylko od 1go i 15go każdego miesiąca.

## Kraków, dnia 10 listopada.

### Wypadki w Serbii.

Wypadki w Serbii przybierają coraz wyraźniejszą postać buntu, kierowanego przez partyę radykalną serbską, przeciw obecnemu rządowi. Według relacyj, jakie dotąd nadchodzą a których szczegóły znajdzie czytelnik przytoczone poniżej, rząd serbski wyjdzie prawdopodobnie zwycięsko z tych zapasów. Charakterystycznym jest fakt, że bunt przeciw rozporządzeniu rządowemu wydania broni przez milicyę, wybuchł w powiatach graniczących z Bułgaryą, gdzie stosunkowo mało jest ludności serbskiej a gdzie mimoto partya radykalna ma główny zastęp zwolenników. Świadczy to, że zagraniczna agitacya rosyjska, mająca główną siedzibę w Bułgaryi pracować tu musiała po sąsiedzku i bardzo gorliwie, aby zgotować rządowi serbskiemu owe kłopoty.

W umorzeniu ich rychłem interesowaną jest w pierwszym rzędzie monarchia austro-węgierska, jeżeli plany jej ekonomiczno-handlowe na Wschodzie, nie mają uledz zniszczeniu i monarchia ta posiąść ma zupełną swobodę ruchów ku innej stronie, gdzie bezpośrednio zagraża jej niebezpieczeństwo i gdzie kiedyś przyjść musi do międzynarodowej rozprawy.

Aczkolwiek dzisiejszy rząd serbski a z nim i król Milan głównie za to ściągnęli na Serbię rosyjsko-radykalne wybuchy, że wyzwalając młode królestwo z pod protektoratu rosyjskiego opierają się o związek z Austro-Węgrami, to mimo to już dzisiaj zawdzięczać mogą li Austro-Węgrom, że owe rozruchy nie zamieniły się w katastrofę, która łatwo pochłonąć mogła tron młodego króla.

Wiadomem jest, a król Milan sam to poświadczył w jednej, niedawno publikowanej enuncyacyi, że tron jego zagrożonym by mógł być na seryo nie przez radykalistów, ani też zwolenników Karageorgiewicza, lecz przez księcia czarnogórskiego. Gdyby dzisiejsze wypadki miały miejsce przed traktatem berlińskim a Serbia, mając w sąsiedztwie Czarnogórę, kierowała się była w polityce sympatyami austro-węgierskiemi, nie ulega żadnej kwestyi, że sokoły czarnogórskie, na rozkaz dany z Petersburga, stanęłyby już były w Belgradzie. Dzisiaj stać się to nie może, bo wojska austro-węgierskie, zajmujące Bośnią i Hercogowinę, oddzielają tem samem Serbię od niebezpiecznej Czarnogóry i tamują zbrojną ręką przechód sokołom czarnogórskim.

Pozycya tedy austro-węgierska w krajach okupowanych oddaje dzisiaj pierwszą polityczno-wojskową usługę; oddaje ją bezpośrednio Serbii, ale pośrednio i Monarchii. Wobec tej pozycyi można bez obaw oczekiwać ostatecznego rozwiązania wypadków serbskich.

---

Warszawski korespondent „Mosk. Wied.“ opisuje powrót z Petersburga biskupa prawosławnego Leoncjusza i pierwsze odprawione przez niego nabożeństwo, przyczem stawia powrót owego dygnitarza prawosławnego w związku z zamierzonemi w Królestwie Polskiem zmianami w rządzeniu.

Oto główne ustępy tej korespondencyi, organu p. Katkowa, zwiastujące nową erę rządów rosyjskich w Polsce:

„...Gdy pasterz (na pierwszem nabożeństwie) wszedł na ambonę, obecni nie mogli nie dojrzeć łez, błyszczących w jego oczach... Była to wzniosła chwila... Po modlitwie Leoncjusz zapanował nad sobą, i zwracając się do zebranych tłumnie w cerkwi prawosławnych, wygłosił porywającą mowę, w której między innemi wzywał wszystkich do utrzymania i wzmocnienia wzajemnej duchowo-moralnej jedności, do solidarnego działania wszystkich Rosyan zamieszkałych w tutejszym „kraju przywiślańskim“, dowodząc, że tylko przy takiej jedności możliwem jest osiągnięcie „zamierzonych dobrych celów“.

„Powrót arcypasterza (Leoncjusza) — mówi dalej korespondent — który od chwili koronacyi został stałym członkiem synodu i dzięki temu ma dziś możność bezpośrednio znać obecny kierunek i nastrój wyższych sfer rządowych, wywołuje tu mnóstwo najsprzeczniejszych komentarzy i przypuszczeń. Nie jest to dla nikogo tajemnicą, że ogólnie poważany arcypasterz, znany ze swego głębokiego wykształcenia i długoletniego doświadczenia administracyjnego, w wielu punktach nie podzielał poglądów i działalności poprzedniego rządu (Albiedyńskiego). W obecnej zaś chwili wiele rzeczy ulega tu zmianie. Z temi to właśnie zmianami należy postawić w związku obecny powrót Leoncjusza i w ten tylko sposób wypada tłumaczyć sens wypowiedzianej przez niego mowy. W istocie: jedności, solidarności, skojarzenia wszystkich organów administracyi rosyjskiej, trwałego i stałego systemu rządzeniu — oto, czego już od dawna brakowało w „Przywiślańskim kraju...“

---

### Z prasy rosyjskiej.

W sprawie bułgarskiej „Moskowskija Wiedomosti“ dowodzą, że dopóki nie będzie dokładnie wyjaśniony istotny duch bieżących wypadków w Bułgaryi, dopóty nie można powiedzieć, czy Rosya ma być zadowolona, czy nie? Dalej dziennik ten stawia takie pytanie: „Czy może Rosya jest niezadowolona z tego, że książę bułgarski nie mógł się pogodzić z dwoma jenerałami rosyjskimi, którzy w jego rządzie zajmowali stanowisko główne, albo raczej, że się nie mógł pogodzić z jednym z tych jenerałów, mianowicie z Sobolewem, który stał na czele rządu? Czy oddalenie tego jenerała jest lub nie jest porażką polityki rosyjskiej? Ależ ministrowie rosyjscy nie byli wcale księciu przez Rosyę narzucani? Nie Rosya to posyłała generałów, by rządzili Bułgaryą. Owszem przeciwnie. Gdy książę widział się zmuszonym zawiesić działalność swoich konstytucyjnych instytucyj, przyjechał przed dwoma laty do Rosyi, by sobie tutaj wyszukać ministra do rządzenia jego krajem. O ile wiadomo, życzeniem księcia było wówczas dostać Rosyanina na kierownika rządu w niezmiernie trudnych okolicznościach, w jakich się sam znajdował. Sądził, że Rosyanin stojący po nad stronnictwami pokieruje sprawami rządu lepiej, że przytem zaufanie Rosyi do rządu księcia lepiej utrzyma. Ze strony generała rosyjskiego Sobolewa, który nigdy posady administracyjnej nie zajmował, chociaż Bułgaryę znał dobrze, była to wielka odwaga objąć rząd kraju tylko co powstałego a znajdującego się w wielkiem wzburzeniu, zwłaszcza że tu chodziło o kraj półwyspu Bałkańskiego, *na którym się wszystkie nici europejskiej intrygi krzyżują.* O ile przypuszczać można, niedowierzał on pewnym osobom z otoczenia księcia, tym samym, co do których miał podejrzenie nasz konsul generalny pan Chitrowo, który posadę swą opuścił z powodu sporów z księciem. Tak Chitrowo, jak jenerał Sobolew zauważali, iż osoby te nadużywały zaufania księcia, że w egoistycznych celach służyły rozbójniczym intrygom dążącym do *zakucia* Bułgaryi w pęta. Im więcej też nowy minister zapoznawał się z interesami, z tem większym uporem i energią występował on przeciw kamarylli, zdaniem jego szkodliwej, tembardziej natężonym stawał się jego stosunek do księcia. Jak zwykle bywa w podobnych razach, z nieporozumień wyrastały nowe nieporozumienia, tak, że w końcu całkiem się już wzajem nie rozumiano. Książę czuł się obrażonym i w swojej władzy ograniczonym. Nie było mu miłem zostawanie z pewnego względu pod kuratelą. O ile nam wiadomo, książę nietyle się starał o oddalenie ministrów, ile o wydelegowanie do Sofii przez rząd rosyjski człowieka zaufania, znanego mu. Tym człowiekiem miał być generał Ernroth, b. bułgarski minister wojny, by Rosya o stosunkach bułgarskich dobrze była powiadomiona, by wytężone stosunki pomiędzy księciem a jego ministrami, które łatwo mogły do zerwania doprowadzić, nie były komentowane przez zagranicę w duchu Rosyi nieprzychylnym. Zamiar ten nie mógł być spełniony, wkrótce też nastąpiły znane wypadki.

„Co mogło lub może budzić podejrzenie przeciw Rosyanom w Bułgaryi? Sprawę tę można do tego sprowadzić, że w ostatnich czasach gorliwiej niż kiedykolwiek szerzyły się intrygi, które oburzały rosyjskich patryotów bułgarskich. Rosya bowiem nie ma na Wschodzie żadnych egoistycznych interesów. Z jednej strony jest za tem powaga Rosyi, z drugiej objaśnia się to widoczną, niewystarczającą zręcznością i wytrwałością Rosyi w przeprowadzeniu swych planów. Punkt ciężkości leży właśnie w tem, że Rosya nie ma żadnych

---

*Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 10 listopada 1883.*

## Z przełomu wieków.

3 (Dokończenie).

Reasumując rezultaty usiłowań wodzów reformacyi, jeżeli ich zamiary sprotestantyzowania Polski były więcej pozornie zastraszającemi niż zgubnemi w istocie, to wpływ natomiast polityczny, religijny, umysłowy i społeczny był i pozostał ogromnym — chwytali się jej bowiem przedewszystkiem ludzie namiętni a potężni; chwytali się żywiołu kryjącego w sobie nasiona głębokiego przewrotu. Nadto jak w całym pochodzie ludzkości, tak i w rozszerzaniu się reformacyi potężnym się okazał czynnikiem *wynalazek druku.* W obszernie i dokładnie opracowanym rozdziale kreśli Bukowski historyę drukarń w Polsce dyssydenckich, zastanawia się nad importowanemi do Polski dziełami protestanckiemi, i nad ich stosunkiem do pism ze strony katolickiej. Był on dla reformacyi wcale korzystnym a zmienił się w przeciwny dopiero w r. 1564 z przybyciem do Polski Jezuitów. Inne środki zaradcze (u nas, gdzie zawsze wszystko stało nie tyle prawami ile osobami) — zależały od ludzi, którzy instytucyami krajowemi kierowali. Gdy zaś reformacya zaczepiła nietylko prawa ale całe stanowisko religii katolickiej w Polsce, podjęcie rzuconej przez reformacyę rękawicy należało do przedstawicieli kościoła i biskupów. Z zadania tego różni różnie się wywiązali; to jednak pewna, że pierwsze przeciw herezyi zapory wyszły z inicyatywy *świeckiej* — za niemi dopiero w ślad postąpiły władze duchowne. O działalności ich dają wyobrażenie sylwetki Łaskiego, Drzewieckiego, Tomickiego i Krzyckiego nader starannie, trafnie a bezstronnie wykonane. Następcy wymienionych nie mają już ani dostatecznej siły charakteru, ani poczucia głębszego własnych obowiązków, powagi, godności — jak to Bukowski udowadnia na Latalskim, Gamracie i Maciejowskim. Wziąwszy zaś cały stan duchowieństwa naszego w porównaniu z zagranicznem — znaleść można w takiej paralleli nie jeden motyw dla nas usprawiedliwiający; ostatecznym zaś wynikiem, że jeśli, wedle takiego np. pamiętnika Ostroroga, nie brak dowodów na strony ujemne, to zarazem nie dadzą się zaprzeczyć i wielkie cnoty w ówczesnym klerze polskim, szczególniej zważywszy na brak kościelnej autonomii w Polsce; szlachta bowiem materyalne kościoła dobra zupełnie wyzyskiwała, uważając je za środki dla zabezpieczenia siebie i swoich rodzin. Cały stan moralny, jaki powstał w Polsce w następstwie samej tylko reformacyi okazał, że w rezultacie swoim była reformacya gorszem złem od tego, które leczyć zamierzała a jeśli u nas to nie tak widocznem, przyczyna jasna; bo u nas ani głęboko się zakorzenić ani powszechnie przyjąć herezya nie zdołała. Mimo to chociaż w mniejszym, niż gdzieindziej stopniu, i w Polsce nastąpiło w połowie 16 w. *rozprzężenie religijne* a za niem *rozpasanie moralne.* Na podstawie świadectw Górskiego, Nowopolskiego i Górnickiego, opisuje nasz autor zepsucie ówczesnej młodzieży, bezsilność praw, korupcyę w wychowaniu domowem, i stosunkach społecznych; czego źródła zdaniem cytowanych pisarzy szukać należy w rozumowaniu teologicznem niekompetentnych, obaleniu powagi i tradycyi kościelnej, słowem herezyi.

Wiele z wyliczonego złego wprawdzie dawno już istniało, ale niesłychany wzrost ogólnej *korupcyi* społecznej datuje się od chwili, gdy reformacya podmuliła grunt polskich obyczajów. Dlatego zgubnym tylko uznać można reformacyę czynnikiem w dziejach ludzkości, ilekroć ona jak w Polsce na tak zgubnych opierała się podwalinach, jak *słabość* duchowieństwa i panującego a *swywola* w głównym społeczeństwa korpusie...

III.

Taki materyał objął ks. Bukowski swojej pracy tomem pierwszym. Przedmiot jej tego jest rodzaju, iż dopiero o całości będzie można wydać sąd ścisły, wyraźny i dokładny. Wiele braków, których dotychczas dostrzedz nie trudno, autor — wskutek *niezbyt systematycznej* formy swego dzieła — będzie w stanie zapewne nagrodzić w dalszym ciągu. Mamy tu na myśli książki stronę ściśle wewnętrzną; bo cenzura naukowej krytyki nie przepuści jej do wyborowej historyografii bez zmian licznych. Fejletonowy charakter niniejszego referatu uwalnia nas od podobnie żmudnego trzebienia. Wykonawszy bowiem do drobnych rysów staranną olbrzymiego płótna miniaturę, czujemy się w obowiązku jeszcze tylko podać ogólną charakterystykę oryginału, o ile takowa musi na siebie zwrócić uwagę baczniejszego czytelnika.

Poczytności dzieła ks. Bukowskiego przedewszystkiem szkodzi jego ciężka, jednostajna *forma,* jego styl wobec dzisiejszego prawdziwie archaistyczny. Autor wytrwale pojedyncze rozdziały rekapituluje, nie zważając, że jak każda metoda podobnie i ta scholastyczna wymaga nadzwyczaj umiejętnej miary w swem stosowaniu. Toteż gdy gdzieindziej wytwarza ona pewien szematyczny wątek, w „Dziejach reformacyi“ właśnie rwie *ciągłość* opowiadania. Przyczyniają się do tego również falangi przeróżnych *drobnostek,* które co kilka stronic spotykać się dają, chociaż z rdzeniem sprawy żadne je nerwy nie łączą. Niemniej psują harmonię towarzyszące im długie i liczne *rodowody,* mimo że czytelnik to wszystko znaleść może w dołączonych geologicznych tablicach. W ogóle brak dziełu tej *werwy,* tej niejako *barwy żywotnej,* która, mimo niewdzięcznej natury przedmiotu, byłaby bardzo pożądaną a jest możliwą, jak o tem świadczą kolumny pokrewnych prac historycznych najnowszej doby. Że autor widocznie z niemi mniej jest obeznany aniżeli z foliałami z lat dawno ubiegłych — potwierdza nadto *nieobecność* tak w spisie zużytych źródeł, jak w szeregach cytowanych *in extenso* materyałów pomocniczych — *prac* tematowi autora *nieobojętnych* Jarochowskiego, Lengnicha, Kraushaara, Kraszewskiego, Hirszberga, Zakrzewskiego, Lorkiewicza i innych.

Natomiast co do ogólnego stanowiska, na którem autor względem swego przedmiotu się utrzymuje, z jakiego traktuje wiele kwestyj drażliwszych, jeśli zechcemy pamiętać o autorze kapłańskiej godności — należy je uznać. Rzecz swoją i jej szczegóły umie rozpatrywać zasadniczo, przeważnie bezstronnie, przedmiotowo, czyli: panuje nad żywiołami, które — jeśli komu to historykowi zwłaszcza winny być obce... Czy taki bardzo umiarkowano-konserwatywny ton dźwięczeć będzie w całej autora opowieści, twierdzić nie można, ale można mieć nadzieję, gdyż taki właśnie w trzeciej części pierwszego tomu silniej brzmieć poczyna.

Naszem zaś zdaniem głównie od tego zależeć będzie powodzenie i korzyść naukowa z najnowszych „Dziejów reformacyi“...

T. Z.

KONIEC.

egoistycznych planów. Zapewnienia w tym celu dawane, przyjmowanemi są zwykle sceptycznym uśmiechem. W zapewnieniach tych widzą tylko frazesa, do jakich tylko uciekają się wytarci awanturnicy. Mówiąc jednak o bezinteresowności Rosyi, nie myślimy ogłaszać czegoś nadęcie pompatycznego, ani się piąć na wyżyny metafizyki. Nie potrzeba wcale wielkich wysileń ani pod duchowym, ani pod moralnym względem, by się przekonać o bezinteresowności Rosyi względem wyzwolonych ludów Wschodu. Kwestya to prosta i jasna.

„Rosya posiada olbrzymią liczbę mieszkańców, ale w stosunku do swego obszaru jest krajem najmniej zaludnionym w świecie. Każdy przyzna, że Rosya nie cierpi na przeludnienie, i że nie potrzebuje, tak jak inne kraje, pozbywać się nadmiaru swej ludności. Również nie cierpi Rosya na zbytek kapitału, albo na nadmiar produktu, ażeby musiała szukać zbytu w jakiej zagranicznej eksploatacyi. Kapitał rosyjski i siła pracy rosyjska zaledwie wystarcza do eksploatacyi drzemiących bogactw Rosyi. To powód, dla którego Rosya wcale nie jest niebezpieczną ani pod względem tłumienia produkcyi obcej, ani ze względu odzierania mieszkańców kraju z ich ziemi, ani z odcinania im środków do życia. Cały interes Rosyi na Wschodzie w tem tylko leżeć może, by ludy wyzwolone przez nią tylu ofiarami, były ochronione i bronione od *wszelakich eksploatacyj*, by ludy te istniały niezależnie i samoistnie, by mogły żyć wedle swych starych i naturalnych zwyczajów, a wiarę dla swego kościoła zachowały; by Serbia była dla Serbów, Bułgarya dla Bułgarów, Rumunia dla Rumunów, Grecya dla Greków. Oto, powtarzamy, jedyny interes, jaki Rosya ma na Wschodzie. Oto postawa, jaką Rosyi nakazują nietylko prawa moralności wypływające z jej dziejów, ale i ze zgodnych warunków jej fizycznego bytu. Dla tego ludy Wschodu dopóki istnieć będą, pomimo wszystkich intryg i zakłóceń, zawsze po stronie Rosyi stać będą. Rosya była ich zbawieniem i wyzwoleniem. Rosya jest jedyną rękojmią utrzymania ich na świecie. Bez Rosyi byłyby one zgubione, czują to instynktowo, to jest niewygaśle“.

# KRONIKA.

*Kraków d. 10 listopada.*

**Akademia umiejętności** odbyła dziś pełne prywatne posiedzenie administracyjne. Ze Lwowa przybyli na to posiedzenie: prof. Szaraniewicz, prof. Żmurko, radca Biesiadecki, rektor Radziszewski, prowincyał OO. Zmartwychwstańców Kalinka. Prezes Akademii Dr Majer zdawał sprawę o stosunkach zawiązanych za granicą w roku upłynionym; zawiadomił o nowych uposażeniach przekazanych na cele Akademi, o ulepszeniach w majątku Akademii w Szczawnicy. W końcu, przystąpiono do wyboru członków: wybrano na członków czynnych prof. Bobrzyńskiego i prof. Rostafińskiego — na korespondentów prof. Morawskiego, prof. Wróblewskiego, prof. Piętaka, wreszcie prof. Kasparka.

**Dr Franciszek Bylicki** rozpoczyna w niedzielę dnia 11 b. m. o godz.12, szereg wykładów historyi muzyki w XVI i XVII stuleciu w Muzeum techniczno przemysłowem.

**Rocznica zwycięztwa Sobieskiego pod Chocimiem** nad Turkami i Tatarami, przypada jutro. Do jubileuszowych wspomnień należy ją wliczyć, chociaż to zwycięstwo na dziesięć lat przed wiedeńską wiktoryą odniósł nie król Jan III, ale Jan Sobieski hetman Wielki koronny. W dzień ś. Marcina biskupa, 11-go listopada 1673 r. Wielki Hetman koronny z 2,000 regularnego wojska uderzył na Wielkiego Wezyra — który w napadach na Polskę aż pod Chocim zapuścił zagony — i na głowę pobił 80,000 Turków, jednych trupem położywszy, drugich w niewolę wziąwszy, tak, że z całej tej armii zaledwo 20,000 ocalało; nazajutrz, w dzień ś. Marcina papieża, Sobieski dowiedziawszy się, że 50,000 Tatarów idzie na pomoc Turkom, ruszył ku nim i o dwie mile od Chocimia spotkawszy pod Żwańcem, rozprawił się z nimi tak jak z Turkami: rozbił całą tę siłę hana tatarskiego. Kiedy Sobieski wracał z tryumfem do Warszawy, właśnie wtedy, gdy po śmierci Michała Korybuta zbierał się sejm konwokacyjny (15 stycznia 1674), rozrzucano na cześć jego medal srebrny, który można widzieć na krakowskiej jubileuszowej wystawie zabytków z czasów Jana III, w zbiorze p. Piotra Umińskiego liczbą 77 oznaczony a w Raczyńskim pod. l. 186 opisany. Z jednej strony tego medalu jest popiersie Sobieskiego z napisem: *Joannes Sobieski Mareschalcus et Supremus Dux Exercituum Regni Poloniae*; z drugiej bitwa Chocimska i następujący czterowiersz:

*Frangere si magnum est Solymanae cornua Lunae*
*Vincere spes omnes, vincere castra Duces.*
*Bistonias acies urbesque haec omnia Martis.*
*Te duce Sarmatici robore victa cadunt.*

Nie pierwszy to raz i nie ostatni lała się krew wrogów i nasza pod Chocimiem. Warowne miasto z obronnym na wzgórzu zamkiem bywało często świadkiem krwawych bojów.

Już w r. 1621 Chodkiewicz hetman litewski z Stanisławem Lubomirskim hetmanem polnym koronnym w 35,000 regularnego wojska i dzielny hetman kozaków Konaszewicz z 30,000 lisowczyków stanęli tam przeciw armii Turków i Tatarów liczącej 400.000. Cały wrzesień trwały boje, aż sędziwy, sześćdziesiątletni hetman litewski ciężko zaniemógł i w obozie dokonał życia (24-go września) — ale wróg zwyciężony i do zaszczytnego dla Polski traktatu (7-go października) zmuszony został. Na pamiątkę tego zwycięstwa nad niewiernymi pod Chocimiem papież Grzegorz XV ustanowił *oficium* w całym kościele chrześcijańskim a papież Urban VIII na prośbę Władysława IV osobne do tego nabożeństwa dziękczynnego przepisał pacierze układu Sarbiewskiego.

W r. 1769 konfederaci barscy ucierali się nad Dniestrem z Moskalami, spodziewając się, że rozpoczęta właśnie wojna moskiewsko-turecka rozerwie siły moskiewskie a tem samem ułatwi nam zwycięstwo; tymczasem, kiedy Moskale zaczęli gromadzić się w okolicach Chocimia, otoczyli Kazimierza Puławskiego w Okopach ś. Trójcy, przez Sobieskiego jeszcze przeciw Turkom sypanych, a brata jego Franciszka w Żwańcu tak przeważną siłą, że prawie cudem tylko ocaleć zdołali; Moskale zaś pobiwszy Turków (20-go września) opanowali Chocim.

W r. 1788 w czasie wojny Rosyi i Austryi z Turcyą, zajęli Chocim Austryacy — ale zaraz po zawarciu pokoju oddali go Turcyi, — dopiero w r. 1812 wraz z Besarabią dostał się Rosyi.

**Pogrzeb ś. p. Fortunaty Sierakowskiej** odbył się wczoraj wobec bardzo szczupłego orszaku bliższych zmarłej osób i kilku Sybiraków, którzy na trumnie złożyli wieniec z napisem: „Matce Zygmunta Sierakowskiego — Sybiracy“. Powtórzyć tu możemy dosłownie to, co powiedzieliśmy po tegorocznem nabożeństwie za ś. p. Zygmunta, który dał życie za Wiarę i za Ojczyznę, że tam nie widać było wiernych Kościołowi i Ojczyźnie — a jak wtedy tak i dziś niepodobna przecież powiedzieć, że całe miasto było na pogrzebie, dla tego, że jak wtedy na nabożeństwie tak wczoraj na pogrzebie obecnym był szanowny prezydent miasta Dr Weigel. Czas nie był tak słotny, skoro pieszo towarzyszyli pogrzebowi ci co byli gotowi oddać Matce-Polce tę ostatnią posługę — ci zresztą, co nieobecnością świecili, mają przecież na rozkazy powozy i konie, które według dzisiejszych postępowych zwyczajów same ich często na pogrzebach zastępują.

**W sali Rady miejskiej** odbyło się wczoraj wieczór zebranie rękodzielników i przemysłowców krakowskich, w celu porozumienia się co do zawiązania w stowarzyszenia w myśl nowej ustawy przemysłowej. Sądziliśmy, że Magistrat krakowski, który na poprzedniem zebraniu podał bardzo niedokładny i mechanicznie tylko zestawiony projekt połączenia się rozmaitych, szczuplejszych liczbą, cechów we większe gremia — zajmie się tą sprawą szczerze i rękodzielnicy nasi czy też cechy pojedyncze przybędą na to nowe zebranie obznajomieni już dostatecznie z projektem magistratu. Tymczasem tak wcale się nie stało i całe wczorajsze zebranie uważać można znowu tylko za dalsze chaotyczne usiłowanie zrobienia czegoś w myśl ustawy przemysłowej, do czego jednak nikomu niechce się na seryo przyłożyć ręki.

Wobec tego przywiązując wielką wagę do umiejętnego zorganizowania się stowarzyszeń rękodzielniczych, któreby w stan ten i zawód tchnęło nowe życie i otworzyło mu praktyczne drogi do rozwoju i dobrobytu, upraszamy świetny Magistrat a w szczególności kierownika Wydziału przemysłowego, p. radcę Turnaua, który na polu nowej reformy sądownictwa taką zjednał sobie sławę, ażeby szczerzej i energiczniej zajął się tą *obowiązkową* sprawą reformy naszego stanu rękodzielniczego.

**Koncert Désirée-Artot.** Stary gród Krakusa posiadający w murach swych wiele cennych starych pamiątek, ma i pod względem muzycznym szczęście... do starych zabytków przeszłości.

Désirée Artot spędziwszy wiosnę i lato w cieplejszych krajach — przypomniała sobie nieco w późnej jesieni o Galicyi i temu zawdzięczamy, iż już drugi raz słyszeliśmy rok po roku panią Artot. Sądzimy, iż i Adelina Patti i inne dzisiejsze gwiazdy za lat kilkanaście u nas słyszeć się dadzą.

Wczorajszy koncert nie zwabił licznych słuchaczy, pomimo, iż imie koncertantki tak dobrze zapisane jest w dziejach muzycznych; ale z latami głos nie przybywa lecz niestety przeciwnie. Pisać dziś o głosie tej słynnej niegdyś śpiewaczki byłoby zbytecznem, lecz pozostałą resztą umie artystka ta władać znakomicie i służyć za wzór szkoły dla młodszych pokoleń. Jej *pianissimo* i dziś jeszcze jest idealnie piękne.

Te same wady i zalety posiada p. Mariano de Padilla barytonista — głos już przeszarzały lecz skoła znakomita. Spiewa on i mówi zarazem, głos wydobywa się z piersi lekko, bez wytężenia a wybornym jest jeszcze w rzeczach jak n. p. arya buffo „Papucei“ Paciniego. Największej wrażenia na publiczności zrobiły obydwa duety t. j. neapolitański i hiszpański; takiej zgody w głosach, takiego cieniowania nie prędko usłyszeć można.

Trzecim współudział biorącym w tym koncercie, był p. Schaeling pianista, uczeń Rubinsteina. Pan S. posiada technikę niezłą — ale gra jego jest sucha, ostra i bez wyrazu. *S.*

*(Mz)* **Stanisławów** 8 listopada. Szarwark w Stanisławowie odbył się po raz pierwszy dzisiaj. Wystawcie sobie kilka setek odbdartusów uzbrojonych w miotły, ryskale, sapy, uwieńczenych zielenią, ozdobionych afiszami, różnokolorowemi wstążkami, krzyczących: wiwat magistrat! i wywijających w górę pstrokatemi gałganami — dziesięć razy tyle gapiącej się publiczności zanoszącej się od śmiechu i wtórującej wiwatom — oto obraz szarwarku stanisławowsktego. Czy się ten widok po raz drugi powtórzy, nie wiadomo. Dosyć że tłum ubawił się i po godzinnej bezowocnej frajdacyi rozszedł się do domu. Magistrat pragnie pieniędzy za robocizny, mieszczanie katolicy i żydzi poczęli szarwarkować *in natura*; ztąd owa tragi-komiczność sytuacyi à la Brody. Jak słychać, komisya Rady miejskiej dla podniesienia finansów nałożyć chce na miasto 7% podatek czynszowy miejski zamiast 3% dotąd pobieranego. Już żydzi żałować zaczynają, że nie słuchali ks. Dąbrowskiego i pozwolili na zatrzymanie dotychczasowej władzy miejskiej. Projektują zgromadzenie ludowe mające wziąść pod rozwagę stan miasta. Nowe przeto hece. Mieszczanie nie dopuszczą do nowego podatku czynszowego! Niech się magistrat ogranicza na opędzenie koniecznych potrzeb i nie bawi się we wielkomiejską hojność i wystawność a obędziemy się bez podwyższenia podatków.

**Z kroniki wiedeńskiej.** Minister hr. Kalnoky dawał dnia 6 b. m. obiad, na którym byli obecni: minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, prezydent ministrów węg. Tisza i kilkunastu członków obydwóch delegacyj. Z polskich delegatów obecni byli pp. Hausner, dr Smolka, Chrzanowski i Jaworski. — Arcybiskup wiedeński Ganglbauer powrócił z Rzymu dnia 7 b. m. — Serbski minister Kujundzic przybył do Wiednia i stanął w „Grand-hotelu“, — Arcyksięstwo Rudolfowie powracają z Berlina w sobotę.

**Jan Strauss otruty nikotyną.** Znany wiedeński kompozytor w zeszłym miesiącu niebezpiecznie zachorował i wpadał bezustannie w omdlenia, z których z wielkim trudem ocucić zdołano. Niektórzy lekarze przypisywali stan jego stłuszczeniu serca, ale słynny wiedeński lekarz, Nothnagel, profesor uniwersytetu, wskazał jako jedyny powód choroby zatrucie nikotyną, w skutek zbyt wielkiej ilości mocnych cygar, które kompozytor zwykł był palić. Rzeczywiście Strauss zaniechawszy palenia, wrócił niebawem do zdrowia.

**Długowieczność.** Przedwczoraj zmarła w Warszawie Józefa Mioduszewska, urodzona w roku 1774, liczyła więc w chwili zgonu 109 lat wieku. Urodzona w Warszawie, pamiętała doskonale wszystkie przejścia i zmiany, jakim miasto podlegało. Do ostatniej chwili zachowała zupełną pamięć i przytomność umysłu.

**„Świat“ pismo dla kobiet** wychodzić będzie od Nowego roku w Warszawie pod kierownictwem Maryi Konopnickiej nakładem Lewentala. Dość wspomnieć nazwisko znakomitej autorki, aby temu pismu rokować dobrą przyszłość.

**Jubileusz 50-letniego kapłaństwa** obchodził w zeszłym miesiącu proboszcz parafii Przeginia w pow. Olkuskim ks. Ignacy Kopiński.

**W Warszawie** umarł onegdaj Justyn Wojewódzki b. szef biura rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych, znany ze swej działalności publicystycznej, zwłaszcza w sprawie zapisu Staszica.

**Układanie drugiej pary szyn** na drodze żelaznej Terespolskiej posuwa się bardzo szybko. Do Nowego Roku roboty będą ukończone.

**Wstrętnej profanacyi** dopuścili się w Warszawie murarze, znani wogóle u nas z pijaństwa, bezbożności i dzikości obyczajów. Na cmentarzu Powązkowskim pracowało kilku takich drabów około jednego z pomników. Wianki grobowe, owe pamiątki, tyle mające w sobie rzewności dla składających je na mogiłach ukochanych, ludzie ci zebrali w jeden stos i zapalili, podobno dla rozgrzania się. Łuna niezwykła nad Powązkami, zaalarmowała straż ogniową, która wysłała żołnierza konnego, ten zaś przyjechawszy na miejsce pożaru, ujrzał wstrętną profanacyę.

**Pamiętnik nieszczęśliwego Żmudzina.** Z nad brzegów Newy, donoszą do jednego z dzienników warszawskich: „Wychodzący tutaj *Goniec historyczny* zamieszcza w jednym z ostatnich zeszytów pamiętnik człowieka, który, ze względu na przeszłość swoja, powinien zainteresować i u nas szersze koła czytelników. Ostateczna treść tragicznych losów człowieka, który skreślił ów pamiętnik, to ręka owego nieubłaganego fatum, które rzuca jednostki i całe narody w otchłań nieszczęścia, czemu? niewiadomo... Alojzy Pieślak, będąc kilkunastoletnim chłopcem w r. 1824 uczniem gimnazyum w Krożach na Żmudzi, wraz z kilkoma współtowarzyszami za małoznaczące przewinienie znalazł się na drodze w odległe krainy. Dziecię prawie, rzucony w najgorsze warunki życia, w twardym bycie żołnierskim przebył lat wiele. By na chwilę choć zapomnieć o strasznej rzeczywistości w orenburskim stepie, zbiera rośliny, układa herbarze. Ale i to wzbudza podejrzenie. Malowniczo w pamiętniku jest opisany straszny pochód na Chiwę jen. Perowskiego, gdy żołnierze setkami ginęli wśród śnieżnych zasp i zawiei w zakaspijskim kraju. Piękny rys charakteru zachowuje nam także autor o sławnym Humbolcie, w czasie przejazdu tego uczonego przez Orenburg; widział się z nim żołnierz-botanik; nie zapomniał o nieszczęśliwym Humboldt po powrocie; uczonemu zawdzięczał autor polepszenie swej doli. Cierpienia autora wyjednywają mu (naturalnie po śmierci) rozgrzeszenie nawet ze strony redakcyi „Gońca“ (identycznej z redakcyi „Nowego wremeni“), co już jest wiele. Wprawdzie po uwolnieniu nie powrócił już autor w rodzinne strony...“

**Pomnik Lutra** będzie wzniesiony w Rewlu, głównem mieście portowem Estonii (32.000 mieszk.). Ofiaruje go miastu baron Meyendorff. Pomnik ten stanie na Wyszogrodzie, górnej części miasta, gdzie się dawniej mieściła forteca. Sama figura reformatora z bronzu, posiada wysokość przeszło 20 stóp. W jednej ręce trzyma biblię, drugą podnosi ku niebu. Ozdoby są w stylu gotyckim,

### TEATR KRAKOWSKI.

*Repertoar.*

W niedzielę 11 listopada: „Emigracya Chłopska“ Wł. L. Anczyca.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

**Muzeum Narodowe** sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

**Wystawa nieustająca** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

**Zbiory ks. Czartoryskich** zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

**Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

**Muzeum Techniczno-przemysłowo** w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

**Skarbiec i groby królewskie** w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

**Groby zasłużonych** u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

**Kalendarzyk.** Jutro: *Niedziela 26-ta po Świątkach. Opieki Najśw. Maryi Panny.* W poniedziałek: *Św. Marcina papieża i Józefata.* We wtorek: *Św. Homobona i Dydaka wyzn.* We środę: *Św. Serafiona i Hipacego.*

# Sprawy miejskie.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, po odczytaniu przez Sekretarza pism, które do Rady wniesiono i po przekazaniu ich właściwym sekcyom, w sprawie pomnika Piusa IX w katedrze, podaje Prezydent do wiadomości Rady pismo Wydziału krajowego, który nie znajdując powodu do orzekania w tej sprawie zwraca magistratowi wszystkie akta do dalszej czynności urzędowej.

Prezydent zawiadamia Radę, że przedsiębiorstwo kolei konnej zobowiązało się dać nowe słupy stacyjne żelazne, lecz dopiero z wiosną przyszłego roku, z powodu, że fabryki żelaza zajęte są obecnie innemi robotami.

Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski oznajmia, że bank belgijski wniósł rekurs przeciw uchwale Rady miejskiej, iż Towarzystwo kolei konnej winno przestrzegać rozkładu jazdy, który często zmienia, prowadząc kilka wozów jeden za drugim, tudzież, że winno albo zaniechać używania pary koni do wozów albo płacić większe wynagrodzenie na utrzymanie bruków.

R. m. Redyk interpeluje Prezydenta: dlaczego roczny datek 500 złr., jaki płaci Towarzystwo wzaj. ubezp. na utrzymanie straży pożarnej, nie wpływa od lat trzech do kasy miejskiej?

Czy sekcya szkolna wstawiła do budżetu na rok przyszły odpowiednią sumę na budowę drugiego piętra na gmachu po Kasie oszczędności w celu pomieszczenia tamże szkoły?

Dlaczego magistrat umieszcza przekupniów z nićmi i garnkami na placu Szczepańskim, przeznaczonym wyłącznie do sprzedaży jarzyn, w skutek czego powstaje ścisk w dnie targowe na tymże placu?

Prezydent przyrzekł odpowiedzieć na te interpelacye na przyszłem posiedzeniu.

Co do pierwszej interpelacyi wyjaśnia już „Czas“ dzisiejszy, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń jak dawniej tak i w ostatnich latach płaci 500 złr. rocznie na ręce Prezydenta za jego kwitem dla straży ogniowej ochotniczej, która nie ma nic wspólnego z strażą ogniową miejską. W ostatniem zamknięciu rachunków miejskich za r. 1881 suma ta zamieszczona jest jako przychód na 16 str. tyt. XXVI, w rozchodach zaś na str. 46 tyt. XXIV, z wyraźnem wyjaśnieniem jako subwencya (złr. 500) przez Tow. krakowskie wzajemnych ubezpieczeń wypłacona naczelnikowi straży pożarnej, jako naczelnikowi straży ochotniczej. Tak samo suma ta wpłynęła w r. 1882 i 1883. Nie można więc robić zarzutu Towarzystwu, że sumy tej od lat trzech nie płaci. Sprawa ta nie należy wcale do sekcyi ekonomicznej, bo Tow. wzaj. ubezpieczeń nie płaci tych pieniędzy gminie, lecz straży ochotniczej, zatem zupełnie naturalnie, nie potrzebuje ta subwencya przechodzić przez sekcyę ekonomiczną.

Ze względu że spis ludności sporządzony d. 31 grudnia 1880 z uwzględnieniem — po raz pierwszy — stanu oświaty, o ile takowy przez znajomość czytania i pisania się objawia, wykazał wielkie zacofanie kraju naszego na tem polu, w porównaniu z innemi prowincyami Cislitawii r. m. Bochenek stawia wniosek następujący: „Rada miejska poleca sekcyi szkolnej, aby zbadała przyczyny niezadawalającego stanu oświaty w mieście naszem i wskazała sposoby podniesienia takowej“. Wniosek ten przyjęto.

*(Dokończenie nastąpi).*

## Delegacye.

Czynności naszej delegacyi obracają się obecnie wyłącznie w dziale wojny.

Na posiedzeniu wydziału budżetowego delegacyi austryackiej dnia 8 b. m. zdawał

sprawę Dr Czerkawski co do *extra-ordinarium* budżetu wojskowego. Nad sprawozdaniem tem toczyła się generalna dyskusya dość zajmująca.

Del. Demel wskazując na postępowanie reprezentanta wojskowego przy reambulacyi jednej z lokalnych kolei żelaznych we wschodnim Szląsku wytykał rządowi, że ignoruje interesa handlowe a kieruje się przy budowie nowych linij kolei żelaznych wyłącznie celami strategicznemi.

P. minister wojny oświadczył, że nie może w tej chwili wchodzić w szczegóły przytoczonego wypadku. Udzielanie koncesyi należy do ministerstwa handlu, a ministerstwo wojny może tylko wypowiadać swoje życzenia. Nic mu nie jest wiadomem o zapoznawaniu interesów obrotowych. Naturalną jest rzeczą, że przedstawiciel zarządu wojennego wypowiedział życzenie kół militarnych, życzenia takie jednak nie nabierają bezzwłocznie mocy obowiązującej. Zupełnie zrozumiałą jest rzeczą, iż życzeniem jest ministerstwa wojny, aby koleje lokalne, a więc i ta, o której tu mowa, a która ma być koleją równoległą z koleją północną, posiadały wszelkie warunki do uczynienia zadość potrzebom zarządu wojennego, stanowczo jednak należy temu zaprzeczyć, jakoby przy koncesyonowaniu koleji lokalnych decydowały wyłącznie względy strategiczne.

Delegat Suess zapytuje, czy przeniesieniu koszar Franciszka-Józefa, które tamują uregulowanie wiedeńskiej Ringstrasse, stoją na przeszkodzie jakiekolwiek zasadnicze powody militarne? P. minister odpowiada, że transakcya musi objąć wszystkie koszary wiedeńskie, celem pomieszczenia całej załogi. Przedłożono już kilka planów transakcyj na wielką skalę. Rokowania w tej mierze już rozpoczęto, wykonanie jednak wobec skomplikowanych stosunków gmachów wojskowych, jest bardzo trudne.

Wśród rozpraw szczegółowych zauważał następnie pan minister wojny — na zapytanie dr Czerkawskiego — iż nad kwestyą zaprowadzenia repetierek *(Repetiergewehren)* zastanawiano się już w kilku państwach, nigdzie jednak nie powzięto zasadniczej w tej mierze uchwały, gdyż wynikające ztąd koszta byłyby olbrzymie. Gdy jednak choćby tylko jedno państwo zaprowadziło u siebie broń tego kalibru, inne musiałyby pójść za jego przykładem, gdyż gorsze uzbrojenie oddziałałoby deprymująco na ducha żołnierzy. Z tego powodu minister nie zażądał nic zgoła na dalsze skompletowanie zapasu broni dla piechoty. Natomiast zapasy karabinów kawaleryjskich muszą być uzupełnione i w ogóle wobec usiłowań państw zagranicznych potrzeba koniecenie przeprowadzić w jak najszerszych rozmiarach uzbrojenie kawaleryi bronią palną. Artylerya forteczna została zaopatrzoną zapasowemi staremi karabinami.

Przy pozycyi: „Nabycie zapasu rezerwowego dział oblężniczych ze stalo-bronzu“ zapytał del. E. Czerkawski p. ministra wojny, czy nie należałoby takie fortece graniczne jak Przemyśl i Trydent uzbroić nowemi działami i czy p. minister mniema, że się to da uskutecznić 20 sztukami nowo projektowanemi.

P. minister wojny podnosi najprzód różnicę pomiędzy działami oblężniczemi a działami używanemi do obrony fortec, które są rozmaite. Według jego przekonania nie byłoby ekonomicznie używać dział oblężniczych do obrony fortec; do obrony wystarczają działa mniej kosztowne. Pojedyncze bardzo ważne i wysunięte punkta fortecy trzeba będzie rzeczywiście obsadzić działami nowego kalibru.

---

Dzisiaj odbędzie się *pełne* drugie z kolei posiedzenie delegacyi austryackiej. Na porządku dziennym znajdują się: budżet wspólnego ministerstwa skarbu, budżet wspólny najwyższej Izby obrachunkowej, budżet ministerstwa spraw zagranicznych i żądane przezeń kredyta dodatkowe, wreszcie sprawozdanie komisyi o budżecie marynarki.

# Przegląd polityczny.

Odwiedziny króla hiszpańskiego Alfonsa w Niemczech wymagają oczywiście odwzajemnienia się; jakoż 8 b. m. wyjechał z Berlina do Madrytu jeden z jenerał-adjutantów cesarskich z odręcznem pismem cesarza Wilhelma, zapowiadającem, że w jego imieniu następca tronu złoży rewizytę królowi Alfonsowi. Cesarzewicz niemiecki przybędzie pomiędzy 11 i 15 listopada do Genui, zkąd będą mu towarzyszyły do Hiszpanii trzy niemieckie okręty wojenne.

Wiadomość o tej podróży ogólne wywarła wrażenie a to nietylko w skutek uroczystej formy, w jakiej ta podróż została zapowiedzianą, lecz niemniej ze względu na pośpiech, z jakim cesarz postanowił rewizytować króla Alfonsa.

Wnioskują z tego, że Niemcy wielką przywiązują wartość do utrzymania z Hiszpanią dobrych stosunków.

Charakterystyczną jest droga jaką sobie cesarzewicz obrał. Jest ona wytknięta w ten sposób, aby uniknąć przejazdu przez Francyę. Widocznie następca tronu niemieckiego obawia się aby go nie spotkał los króla Alfonsa.

---

Tegoroczna sesya komisyi dunajowej otwartą została 5 bm. w Galaczu, przez p. Bolesławskiego austryackiego jeneralnego konsula, który jest obecnie przewodniczącym takowej. Na miejsce p. Barrère, delegatem francuskim został mianowany p. Lavertujou. Przedstawiciel Turcyi Karatheodory pasza nie mógł przyjechać z powodu słabości, a komisya postanowiła natychmiast zwiedzić ramię Suliny, gdzie się zjedzie z Karateodorym i zbada jednocześnie stan robót w tamtych stronach.

---

Rozruchy w Serbii przybrały niepokojące rozmiary. Opór przeciwko władzy nie ogranicza się już do jednego powiatu zajczarskiego.

Pomimo upewnień pułkownika Nikolicza, któremu oddano dowództwo wojsk w tamtych stronach zebranych, włościanie czynnie wystąpili przeciwko wojsku i przyszło już nawet do krwawego starcia. Wobec tych wypadków rząd rozwija nadzwyczajną energię i stanowczość, a przypisując wybuch powstania nurtowaniom radykalnego stronnictwa, zwraca się przeciw jego przewódzcom z wszelkimi środkami jakie mu służą; i tak 8 b. m. o północy, z wyjątkiem prezydenta Pasica, któremu powiodło się ratować ucieczką, aresztowano wszystkich członków centralnego komitetu radykalnego. Przewieziono ich do cytadeli i oddano sądowi doraźnemu. Przewódców liberalnych pozostawiono w spokoju, gdyż główny ich organ nie zabierał głosu w kwestyi wydania broni. Wskutek rozszerzenia stanu oblężenia na obwód Banja obiegały w Belgradzie niepokojące pogłoski, o wzroście ruchu zbrojnego. Rada ministeryalna przez całą noc ostatnią zostawała w permanencyi. Przewidują rozszerzenie się powstania na obwód kraińsko negociński.

---

Izba francuska obradowała nad ustawą gminną, przyczem deputowani paryscy, należący do skrajnego stronnictwa, stawiali liczne poprawki domagające się zupełnej autonomii dla Paryża. Rząd wniósł osobną ustawę gminną dla stolicy kraju, podług której Paryż ma być podzielony na 5 okręgów wyborczych, a wybory do rady gminnej będą się odbywać za pomocą list. Przeciw temu projektowi wystąpił przedewszystkiem p. Zygmunt Lacroix (Krzyżanowski), który domagał się otrzymania zupełnej odrębności Paryża, osobnego zarządu i niezależności od centralnych władz. Podług jego poprawki stałby na czele stolicy mer z 8 adjunktami wybierany przez radę gminną złożoną z 100 członków, zupełnie niezależny od ministerstwa i niepotrzebujący zatwierdzenia. P. Lacroix popierał swój wniosek mową niezwykle umiarkowaną, co przyznają nawet monarchiczne dzienniki; poprawkę jego jednak odrzucono znaczną większością głosów, gdyż wystąpił przeciw niej stanowczo prezes ministrów, i minister spraw wewnętrznych.

Jakie znaczenie dla Francyi ma Paryż i jego wewnętrzne urządzenie, dowodem tego jest wniosek na seryo postawiony, podług którego rada stolicy miała być wybierana przez wszystkie prowincyonalne miasta, lub mianowana przez Izbę deputowanych.

---

Podług dość rozpowszechnionej opinii, zjazd W. książąt rosyjskich z domem orleańskim w Chantilly, miał na celu ni mniej ni więcej tylko zaręczenie córki hr. Paryża, Amelii, z W. ks. Aleksym. Jeżeli ta mało wiarygodna pogłoska się sprawdzi, to hr. Paryża połączy się zapewne węzłami rodzinnemi z jednym z panujących domów, wątpimy jednak czy mu to przysporzy sympatyi u jego katolickich i wolnomyślnych ziomków, lub u innych narodów cywilizowanej Europy.

# Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

**Wiedeń** 10 listopada. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej oświadczył minister Kalnoky, że kompetentne sfery w Belgradzie spodziewają się, że energiczne postępowanie rządu będzie miało wkrótce pomyślny rezultat, że wyjątkowo sytuacya w Serbii zakończy się niebawem i że nie można jeszcze nic stanowczego powiedzieć, czy i jaki wpływ będą miały wypadki w Serbii na Austro-Węgry.

Podług dotychczasowych wiadomości, za których wiarogodność nie można ręczyć, zbuntowała się część ludności przeciw wykonywaniu ustaw i powadze rządu a powstanie to dotąd nie ma charakteru ani narodowego ani politycznego ani wreszcie anti-dynastycznego.

Wspólny minister handlu Kallay w odpowiedzi na różne pytania przedłożył w dwugodzinnej przemowie *exposé* o prowincyach okupowanych, w którem powtórzył oświadczenia, udzielone w komisyi delegacyi węgierskiej.

Zarząd w Bośni nie utrzymuje bezpośrednich stosunków z rządem tureckim, ale tylko przez ministerstwo spraw zagranicznych. Stosunki zresztą organów administracyjnych w Bośni z władzami tureckiemi w prowincyach, graniczących z Bośnią są jak najlepsze. Podobnie są stosunki między wojskiem austryackiem w Sandżaku a stojącem tam także wojskiem tureckiem bardzo serdeczne i przyjazne.

**Wiedeń** 10 listopada. Delegacya austryacka przyjęła sprawozdanie komisyi co do nadwyżek cłowych tudzież w sprawie budżetu ministerstwa wspólnych finansów i najwyższej Izby obrachunkowej.

W dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył del. Coudenhove, że chociaż uznaje politykę zagraniczną za odpowiednią, musi jednak powszechną sytuacyę uważać za fatalną. Mowca podnosi koszta fortec i broni i zapytuje, czy nie lepszą byłaby wojna niż taki pokój. Na szczęście stoją na czele mężowie, którzy pragną utrzymania pokoju. Mowca omawia następnie kwestyę rozbrojenia i wyraża życzenie, by polityką pojednawczą kierowano się także w stosunkach zagranicznych. Następnie zabrał głos Suess.

**Wiedeń** 10 listopada. Delegacya węgierska przyjęła na dzisiejszem pełnem posiedzeniu, po mowie Ivanka, który przemawiał za ćwiczeniem młodzieży szkolnej w strzelaniu — zwyczajny budżet wojskowy a następnie nadzwyczajny bez zmian według wniosków komisyi. Poczem przystąpiła delegacya do obrad nad kredytem okupacyjnym.

**Berlin** 10 listopada. Arcyks. Rudolf i Arcyksiężna Stefania po serdecznem pożegnaniu się z cesarzem i książętami odjechali o godz. 10 wieczór. Następca tronu niemieckiego i ks. Wilhelm wraz z małżonką odprowadzili dostojnych gości na dworzec kolejowy. Publiczność żegnała Arcyks. Rudolfa i jego małżonkę, entuzyastycznemi okrzykami.

**Paryż** 10 listopada. Komisya budżetowa uchwaliła redukcyę sumy amortyzacyjnej na rok 1884 ze 100 na 60 milionów franków.

**Paryż** 10 listopada. „Temps“ donosi, że podczas rekognoskowania w okolicy Bac-Ninh spostrzegli oficerowie japońscy, towarzyszący francuskim, zupełnie wyraźnie chorągwie regularnych wojsk chińskich okupujących Bac-Ninh.

**Paryż** 10 listopada. Podług doniesienia z Oranu, aresztowano jednego z najwybitniejszych przywódców arabskich, Scharaonii, zostającego pod zarzutem udziału w ostatniem powstaniu w południowym Oranie.

**Paryż** 10 listopada. „Patrie“ donosi, że książę Wiktor Napoleon weźmie niebawem udział w zgromadzeniu poufnem, na którem objawi swe zapatrywania, a wyprze się tych, jakie jemu i ojcu jego chcą podsuwać.

**Paryż** 10 listopada. Finansista Armand Heine umarł.

**Paryż** 10 listopada. „Avenir“ donosi, że na telegraficzne zapytanie p. Challemel-Lacour, odpowiedział Tricou, iż nie cofa telegramu swego, podług którego Li-Chung-Czang zganił postępowanie Tsenga.

**Londyn** 10 listopada. Na bankiecie u lorda majora, odpowiedział Waddington na toast wzniesiony na cześć reprezentantów zagranicznych, że misya jego jest misyą pokojową. Gladstone odpowiadając na toast na cześć gabinetu angielskiego oświadczył, że gabinet jest usposobiony jak najżyczliwiej dla Francyi, kierując się tylko ideą pokoju i sprawiedliwości; naznaczył gorącą sympatyę narodu angielskiego dla francuskiego, tudzież, iż nieporozumienie w sprawie Madagaskaru usunięte zostało w skutek dobrowolnej propozycyi Francyi. Mowca wyraził nadzieję, że Lesseps porozumie się z angielskimi marynarzami; zupełne wycofanie wojsk z Egiptu zależy od rozwoju reform angielskich w Egipcie. Anglia wycofała już część wojsk z Egiptu, a w Kairze niema już wcale załogi angielskiej. Anglia podziela życzenia utrzymania pokoju z innemi mocarstwami, które głównie starają się o utrzymanie traktatu berlińskiego. Gladstone wyraził wreszcie nadzieję, że państwa na półwyspie bałkańskim pójdą za przykładem mocarstw, i że siłę swą upatrywać będą tylko w przywiązaniu ludów.

**Moskwa** 10 listopada. „Moskiewska Gazeta“ utrzymuje, że samodzielność Bułgaryi nie doznałaby uszczerbku, gdyby Bułgarya połączona z wschodnią Rumelią, była rządzona przez jenerał-gubernatora, któryby jak książę Vogorides był poddany sułtana.

**Petersburg** 10 listopada. „Ruski Inwalid“ donosi: jenerał Lessovoy i podporucznik Posilkow zostali przydzieleni do rosyjskiej armii, Lessovoy do głównego zarządu artyleryi, a Posilkow do pułku, w którym dawniej służył.

**Petersburg** 10 listopada. Jenerał-majorzy Kaulbars i Sobolew zamianowani zostali komendantami brygady, car wyraził przytem uznanie z powodu dobrego wywiązania się z powierzonych misyj.

## Kursa telegraficzne z d. 10 listopapa 1883.

**Wiedeń**, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·70. Renta srebrna 79·40. Renta złota 98·90. 6% Węgierska 120·15. Losy z r, 1860 132·—. Akcye banku Austro-węgierskiego 840·—. Akcye kredytowe 278·10. Londyn 120 40. Dukat 5·71. Napoleondor 9·57. Lombardy 138 50. Losy z roku 1864 169·75. Akcye kolei Karola Ludw, 283.75. Akcye Lwow. Czerniow. 167·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 146·75. Akcye Anglo-Banku 106.50. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99 20. Losy prem. węgierskie 113·20. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 186·—. 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. Marki —·—. Ruble papierowe 116·50. 4% Renta złota węgierska 86·70., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·30. Akcye Siedmiogrodzkie 164·—.

Usposobienie giełdy:

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
**Emil Szwarc.**

# Kurs pieniędzy i pap. wartość.

**Kraków**, dnia 11 listopada.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble pap. za 100 rs. | 116 — | 117 50 |
| Marki niem. za 100 marek | 58 50 | 59 50 |
| Franki za 100 fr. | 47 50 | 48 50 |
| Półimperyał ros. | 9 70 | 9 90 |
| Dukat ważny | 5 60 | 5 80 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 50 | 1 70 |
| Srebrne kupony płatne za 100 złr. | — — | — — |
| *Listy zastawne i obligacye.* | | |
| Obligacye indemn. galic. za 100 złr. | 98 — | 100 — |
| 4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr. | 88 50 | 91 50 |
| 4% „ „ „ Ilem. 100 złr. | 86 — | 88 — |
| 5% „ „ „ „ „ | 98 — | 100 — |
| 6% L. hip. 100 złr. | 101 — | 103 — |
| 5% L. hip. z 10% prem. 100 złr. | 100 — | 102 — |
| 5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr. | 97 — | 99 50 |
| 6% L. włościań. z dywid. 100 złr. | 100 — | 102 — |
| 5% „ „ „ 100 złr. | 91 50 | 93 — |
| 5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr. | 98 — | 100 — |
| 6% „ „ „ 36 lat zwr. | 101 25 | 102 75 |
| 7% „ „ „ 18 lat zwr. | 100 50 | 102 50 |
| 6% „ „ „ 20 lat zwr. | 104 — | 106 — |
| Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr. | 282 — | 285 — |
| „ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr. | 166 — | 169 — |
| „ banku hipot. Lwowsk. 200 złr. | 300 — | 305 — |
| „ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr. | — — | — — |
| Losy m. Krakowa 20 złr. | 18 — | 20 — |
| „ m. Stanisławowa 20 złr. | 21 50 | 24 — |
| 5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli | 98 — | 100 — |
| 4% L. likwid. „ „ 100 rubli | 87 — | 89 — |

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

**Wiedeń**, dnia 9 listopada.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4·2 % Renta pap. 100 złr. | 78 65 | 78 80 |
| 4·2 % „ srebrna 100 złr. | 79 40 | 79 55 |
| 4% „ złota 100 złr. | 98 85 | 99 — |
| 5% „ pap. 100 złr. | 93 30 | 93 45 |
| 4% „ złota węgierska 100 złr. | 86 60 | 86 75 |
| 5% „ papierowa 100 złr. | 85 10 | 85 25 |
| 5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod. | 97 75 | 97 25 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austr. 120 złr. | 106 50 | 107 — |
| Boden-Credit 200 „ | 204 75 | 205 75 |
| Kredyt. dla h. i. p. 140 „ | 277 75 | 278 — |
| Kredyt. węg. 200 „ | 276 50 | 277 — |
| Niższo-Austr. 500 „ | 850 — | 855 — |
| Hipoteczne galic. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węgierskie 500 „ | 840 — | 842 — |
| Unionbank 100 „ | 107 50 | 107 75 |
| Verkehrbank 140 „ | 145 50 | 146 — |
| Bankverein 100 „ | 103 25 | 103 75 |
| Länderbank 200 „ | 107 80 | 108 25 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. | — — | — — |
| Alföldzkie 200 „ | 166 — | 166 50 |
| Elżbiety 210 „ | 223 — | 223 75 |
| Ferdynanda półn. 1000 „ | 2540 | 2550 |
| Franc. Józefa 200 „ | 199 50 | 200 — |
| Morawsko-Szląska 200 „ | 25 90 | 26 10 |
| Lwowsko-czerniow. 200 „ | 167 50 | 168 — |
| Aust. półn.-zachod. 200 „ | 186 25 | 186 75 |
| Południowo „ 200 „ | 138 75 | 139 — |
| Tramwaj. 200 „ | 218 50 | 218 75 |
| Węg.-galic. 200 „ | 159 — | 159 50 |
| Węg. półn.-wschod. 200 „ | 146 75 | 147 — |
| Węg. zachod. 200 „ | 163 25 | 163 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Bodencredit 100 złr. | — — | — — |
| 5% „ 33 lat 100 „ | — — | — — |
| 5% Austro-węgierskie | 100 90 | 101 10 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Albrechta 300 złr. sr za 100 | 96 70 | 97 10 |
| Alföldzkie 200 „ „ | 98 25 | 98 70 |
| Gratzkoflach. 150 „ „ | 98 25 | 98 75 |
| Elżbiety 600 marek za 200 mrk. | 103 — | 103 30 |
| „ 400 „ za 200 mrk. | 106 50 | 107 25 |
| Ferd. półn. „ | 105 — | 105 25 |
| „ 1872 300 złr. sr. za 100 | 106 75 | 107 25 |
| „ 1876 100 złr. sr. „ | 105 50 | — — |
| Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100 | 98 75 | 99 25 |
| Lwow.-Czern. 1865 300 „ „ | 95 30 | 95 80 |
| „ 1867 300 „ „ | 99 40 | 99 80 |
| „ 1868 300 „ „ | 95 40 | 95 90 |
| „ 1872 300 „ „ | 94 25 | 94 75 |
| Rudolfa 300 „ „ | 100 75 | 101 25 |
| „ 1869 300 „ „ | 100 30 | 100 70 |
| „ 1872 300 „ „ | 100 30 | 100 70 |
| Siedmiogrodzkie 200 „ „ | 92 10 | 92 40 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Papiery loteryjne.* | | |
| 3% Bodencredit 100 złr. | 97 50 | 98 — |
| 4% Cisańskie 100 „ | 109 80 | 110 10 |
| 3% Serbskie 100 fr. | 32 — | 32 25 |
| 3% Tureckie 400 „ | 21 30 | 21 60 |
| 5% Reg. Dunaju 100 złr. | 115 20 | 115 30 |
| 4% Żeglugi Dunaju 100 „ | 109 90 | 110 20 |
| 4% Tryest 100 „ | 126 — | 127 50 |
| 4% Tryest 50 „ | 64 50 | 65 — |
| 4% 1854 Losy 250 „ | 119 60 | 120 — |
| 4% 1860 Losy 500 „ | 132 — | 132 50 |
| „ „ „ 100 „ | 138 — | 138 50 |
| Losy 1864 100 „ | 169 75 | 170 25 |
| Losy czerwonego Krzyża węg. — „ | 6 25 | 6 40 |
| Węgierskie 100 „ | 113 20 | 113 50 |
| M. Wiednia 100 „ | 124 50 | 125 — |
| Kredytowe 100 „ | 169 75 | 170 25 |
| Klary 40 „ | 36 75 | 37 25 |
| M. Insbruku 20 „ | 21 — | 21 50 |
| Keglewicz 10 „ | 17 50 | 18 50 |
| M. Krakowa 20 „ | 19 — | 19 25 |
| M. Lublany 20 „ | 23 — | 24 — |
| M. Budy 40 „ | 38 — | 40 — |
| Palfy 40 „ | 34 75 | 35 25 |
| Czerwonego Krzyża 10 „ | 11 90 | 12 20 |
| Rudolfa 10 „ | 19 50 | 20 — |
| Salm 40 „ | 51 — | 52 — |
| M. Salzburgu 20 „ | 22 80 | 23 20 |
| St. Genois 40 „ | 48 40 | 48 60 |
| M. Stanisławowa 20 „ | 23 50 | 24 — |
| Waldstein 20 „ | 26 75 | 27 25 |
| Windiszgrätz 20 „ | 39 50 | 40 — |
| Losy użytkowe % Bodencred | 28 — | 25 — |

PIWO OKOCIMSKIE.

# RESTAURACYA

**pod „Złotą Gruszką“**

przy ulicy Wiślnej Nr. 3 w Krakowie.

Polecam Szanownej Publiczności polską Kuchnię domowa; Obiady w abonamencie, składające się z trzech potraw z chlebem **40** centów, z dwóch potraw z chlebem **26** centów.

Piwo Wyborne Okocimskie Marcowe.

Piwnica zaopatrzona we wszelkie gatunki WIN tak krajowych, jakoteż i zagranicznych.

Przyjmuję wszelkie obstalunki prywatne.

Z szacunkiem

1639 1-? **St. Majewski.**

PIWO OKOCIMSKIE. PIWO OKOCIMSKIE. PIWO OKOCIMSKIE.

**!!Żadne podwyższenie Cen pomimo wysokiego targu Kawy!!**

# A. B. Ettlinger, Hamburg,

1634 1-18

**poleca, jak wiadomo, najtaniej i rzetelne towary, wolne od opłaty, franco** z opakowaniem za pobraniem. — Rozsyłka na cały świat.

| Kawa 5 kilogramów = 10 fnt. cł. | Złr. w. a. |
|---|---|
| **Rio** przednia silna | 3·45 |
| **Cuba** zieloną silna | 4·10 |
| **Ceylon** nieb. ziel. silna | 5·— |
| **Jawa** żółta najprzed. łagodna | 5·20 |
| **Perłowa** b. przednia zielona | 5·95 |
| **Afryk. Mocca perł.** dosyć silna | 4·45 |
| **Arab. Mocca** średnio silna | 7·20 |
| **Stambuł** mięszana | 4·70 |
| **Herbata Congo** b. przednia 1 kilg. | 2·30 |
| **Souchong** „ „ „ | 3·50 |
| **Familijna** najprzed. | 4·— |

| | |
|---|---|
| **Kawiar Ia** lekko solony, Beczułka 4 kilg. | 7·50 |
| „ „ 2 „ | 4·05 |
| **Raki morskie** delikat. 8 puszek | 4·25 |
| **Łosoś** świeżo gotowany „ „ | 4·25 |
| **Sardynki** w oliwie 18/4 „ „ | 4.70 |
| **Anchois** bez ości dla zaostrzenia apetytu 18 puszek | 7·60 |
| **Węgorz**-gelée b. przed. 8 puszek | 4·20 |
| **Ozory wołowe** po 1½ kil. 4 „ „ | 8·10 |
| **Sardele** prawdz. brab. 2 kilg. | 1·50 |
| **Śledzie** Matjes delikat. 5 kilg. | 2 60 |
| **Szprotty** wędzone przed. 2 skrzynki | 2.50 |
| **Jamaika Rum Ia** 4 litry | 4·15 |

Berlin. **Jan Hoff** St. Petersburg.

**c. k. nadworny fabrykant przetworów słodowych w Wiedniu.**

**Jana Hoffa**
Słodowe PIWO Zdrowia

przeciw ogólnemu osłabieniu, cierpieniom piersiowym i żołądkowym, wychudnięciom, niedokrewności i nieprawidłowym funkcyom organów brzusznych. Najlepszy środek wzmacniający dla ozdrowieńców po każdej chorobie. Cena flaszki **56** centów.

**Jana Hoffa**
CUKIERKI SŁODOWE

przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu niezrównane. Z powodu licznych naśladowań uprasza się zwracać uwagę na niebieskie opakowanie i markę ochronną prawdziwych cukierków słodowych. (Portret wynalazcy.) Niebieskie pudełka po **60, 30, 15 i 10** ct.

**Kto rzeczywistej pomocy szuka, znajdzie ją! Gdzie już nic nie pomogło, tam jedynie prawdziwe, 59 razy odznaczone Jana Hoffa odżywcze przetwory słodowe przyniosły w tysiącznych rozpaczliwych wypadkach pomoc i uleczenie i wróciły cierpiącym życie i zdrowie.**

WŁASNE SŁOWA UZDROWIONYCH:

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych przetworów słodowych Pana

# JANA HOFFA,

c. k. nadwornego dostawcy, c. k radcy, nadwornego dostawcy prawie wszystkich Dworów Panujacych Europy **w Wiedniu**: Fabryka: **Grabenhof, Bräunerstrasse 2.**, Comptoir i Skład fabryczny: **Bräunerstrasse 8.**

# POŚWIADCZENIE

Antwerpia 12 września 1883.

Czcigodny Panie! W załączeniu przesyłam 10 franków, za które upraszam o przysłanie mi skoncentrowanego wyciągu słodowego. Jana Hoffa piwo zdrowia*) piję już od 6 lat; otrzymuję je regularnie z Amsterdamu. Nie mogę Panu słowy wyrazić tego, jak błogie skutki Pańskie przetwory zdziałały u mojej rodziny. Ja i mój syn cierpieliśmy na żołądek, nie mieliśmy apetytu i nie mogliśmy spać. Moja córka była nerwową i cierpiała na bladaczkę. Pański balsam zdrowia i życia — tak zowiemy Pański wyciąg słodowy — przywrócił nam zdrowie. Jakże słusznie i trafnie wyraził się Jego król. Wys. ks. Antoni Hohenzollern w piśmie swem przy udzieleniu Panu złotego medalu zasługi: „Do nikogo nie można lepiej zastósować napisu: *Bene merenti*, jak do Pana.“ I król. Mość Danii powiedział też, że sam zauważył siłę leczniczą Jana Hoffa wyciągu słodowego na sobie i swej rodzinie królewskiej. — Czytałem wszystkie Pańskie ogłoszenia i wraz z moją rodziną życzę Panu jak najdłuższego życia dla pożytku ludzkości. Mam zaszczyt kreślić się z wyrazem wysokiego szacunku dla W. Pana zawsze wdzięczny **v. Westphal**, major, czasowo tu zamieszkały, Hotel Wien.

*) **Ostrzeżenie przed naśladowaniem.** Tak zwany wyciąg słodowy Hoffa, na którego etykiecie brakuje portretu wynalazcy Jana Hoffa (wszystkie przetwory Jana Hoffa muszą mieć na etykiecie tę markę ochronną) nie należy przyjmować, ponieważ jest naśladowanym a nie prawdziwym.

## Wiedeńskie urzędowe orzeczenie lekarskie

Jana Hoffa słodowe piwo zdrowia i czokolada słodowa, które w tutejszym szpitalu garnizonowym używano, okazały się jako dobry środek pomocniczy przy leczeniu, mianowicie wyciąg słodowy, używany był chętnie przez chorych z chronicznemi cierpieniami piersiowemi; również i słodowa czokolada zdrowia stanowiła dla rekonwalescentów i przy osłabionem trawieniu po ciężkich chorobach środek pokrzepiający i bardzo ulubiony.

Wiedeń 13 grudnia 1878. **Dr. Loeff**, star. lekarz stab., **Dr. Porias** l. stab.

**Ceny** prawdziwego Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia: 13 flaszek 6·06 złr. 28 flaszek 12·68 złr., 58 flaszek 25·48 złr. Od 13 flaszek wyżej dostawa do domy opłatnie. Do rozsełki z Wiednia. 13 flaszek 7·26 złr., 28 flaszek 14·60 złr., 58 flaszek 29·10 złr. — ½ kil. Czokolady słodowej I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (przy większych ilościach rabat. Skoncentrowany wyciag słodowy 1 flakon 1·12 złr. ½ flakonu 70 ct. — Cukierki słodowe 1 woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczka). Pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa śluz rozrzedzające cukierki słodowe są opakowane w niebieski papier.

**Główne Składy: w Krakowie**: apteki: J. Trauczyński, A. Redyk, A. Siedlecki, E. Radler, E. Stockmar, J. Wiszniewski; i w handlach: Ed. Fuchs, Jan Janiga, W. Fenz i St. Feintuch. Podgórze: aptek. Skakalski. Biała: R. Harok, Ad. Gürtler, C. Zabystrzan. Budzanów: E. Jasieński. Bochnia: J. Michnik. Brody: we wszystkich aptekach. Drohobycz: apt. F. Jabłoński. Czerniowce: apt. J. Golichowski, Bracia Tabakar, Ig. Schnirch. Jarosław: apt. J. Rohm, S. Ellenberg, Wisłocki. Jasło: J. Braglewicz. Kołomyja: J. Sidorowicz i E. Stenzl. **Lwów**: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban. Nowy Sącz: J. Grossbard. Przemyśl: M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki. Rzeszów: apt. A. Karpiński, Schaitter & Comp., Ed. G. Neugebauer. Sambor: apt. K. Maresch, Aleksiewicz. Sanok: Hochdorf. Stanisławów: apt. Jan Macura. Stryj: D. J. Nussenblatt & Comp. Tarnów: W. Müldner & Comp. Tarnopol: apt. Jamrogiewicz, Herm. Kahane, Fleischmann. Suczawa: apt. L. Tomaszewski. Sądowa Wisznia: apt. Włodzimirski i we wszystkich innych reformowanych aptekach krajowych. — **Niżej 2 złr. nie będzie wysłanem.**

1577 8-28

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

# Futro Damskie

podszyte białemi lisami, można dostać tanio w sklepie z kapeluszami p. **Gellowej** przy ulicy **Floryańskiej Nr. 17** (naprzeciw hotelu pod „Różą.“) 1638 1-2

# Śliwki i Powidła

**prawdziwe tureckie świeże**

nadeszły do handlu pod firmą:

**H. KRETSCHMER**

**w Krakowie,**

róg Rynku i ul. Szewskiej L. 2

1612 6-12

# BRYNDZA ŚWIEŻA

**w najlepszym gatunku.**

Zamówienia zamiejscowe wysyłają się pocztą odwrotną.

# ESTRAGON-musztarda

w patent. opakowaniu

**Victor Schmidt & Söhne**

**Wiener Specialität**

(najlepsza krajowa Marka)

1/8, 1/4, 1/2 kilo słoiki jedynie prawdziwe z firmą i marką ochronną do nabycia we wszystkich handlach korzennych i delikatesów. 1432 10-26

**Nieomylne!**

Roborantium Roborantium



Natychmiastowy skutek! Skuteczność poręcza się!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, 1614 pewnie działający lek 3-10

# ROBORANTIUM

**(środek wytwarzający brodę)**

był bezskutecznym. Równie na pewno skutkującym jest ten lek przy łysinie i wypadaniu włosów. Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1·50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

**J. Grolicha** w Bernie.

*NB.* Tamże jest do nabycia także **Grolicha „Karpacka woda do ust“**, radykalny środek przeciw każdemu bólowi zębów, usuwa nieprzyjemny oddech i jest niezbędnie potrzebną do otrzymania i zachowania czystych zębów. Flakon 60 ct. W Krakowie u W. Redyka, apt. W Żywcu u H. Pawluśkiewicza.

**Żadne Oszustwo!**

**Pewnem i szybkiem** jest działanie z nader skutecznej rośliny **babki zaostrzonej** spreparowanych i powszechnie cenionych

## Cukierków z Babki zaostrzonej

firmy **Victor Schmidt & Söhne w Wiedniu** — w kaszlu, chrypce, zaflegmieniu i nieżytach itd. Skład prawdziwych cukierków tylko w aptekach. 1607 2-11

# ACETERYN

Czajkowskiego, środek nieszkodliwy a niezawodny, niszczący odciski, brodawki i grube skóry, które smarując tym płynem przez sześć dni za pomocą pędzelka, odejmują się potem z łatwością kosteczką. 1554 10-?

Dostać można w aptece pod „Gwiazdą“ K. Wiszniewskiego w Krakowie. — Cena 70 cnt.

## ANTONI ZARZYCKI, Syn.

NOWO OTWORZONY

# Magazyn Ubiorów Męskich

**w Rynku głównym w pałacu ks. Jabłonowskich**

sprowadza sukna i korty z najpierwszych fabryk francuskich i angielskich; z Elboeuf, Leeds i. t. p.

Również wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie krawieckim w jak najkrótszym czasie (na żądanie w 24 godzin).

**Ceny przystępne**

Poleca się łaskawym względom

1632 2-6 **A. Zarzycki, syn.**

# Z gumy i pęcherza przyrządy

**tylko prawdziwe i w gatunku francuskim**

(z rękojmią jako nieszkodliwe) za tuzin 60 cnt., 2 złr., 3 złr., 4 złr., wysyła pod dyskrecyą en gros & en detail

**S. ERNST, Wien, I., Kärntnerstrásse 45, Ecke der Krugerstrasse,**

uznane jako najtańsze i najdoskonalsze źródło odbioru w Wiedniu. Dom komisowy także w Paryżu. 1460 17-26

P. T.

Przez długoletnie doświadczenie w mej praktyce sprzedaży **maszyn do szycia**, mając zawsze najlepsze **wyroby** na składzie, pozyskałem sobie ogólne zaufanie P. T. Publiczności, które starać się będę nadal utrzymać. Pomiędzy tysiącami, którzy odemnie maszyny do szycia familijne, jak i dla użytku rzemieślników zakupili, nie znajdzie się pewnie nikt, coby nie był ze mnie zadowolony.

**Niemiecki wyrób**, który obecnie ma bezsprzecznie wielkie zalety, wyparł zupełnie przestarzałe tak zwane „Amerykańskie oryginalne Singera“ maszyny do szycia, a o prawdziwości mego twierdzenia każdy, nawet nieznawca, przekonać się może.

Przy kupnie maszyny udzielam wszelkich możliwych ułatwień; na wypłaty miesięczne po złr. 4; przy płaceniu gotówką odpowiedni udzielam rabat.

Używane maszymy przyjmuję w zapłacie i daję zupełną gwarancyę.

W Krakowie nauka, oraz przesyłka na prowincyę do pierwszej stacyi kolejowej załatwia się bezpłatnie. 1640 1-?

Z najgłębszem uszanowaniem

**Telesfor Jonas.**

Kraków; ulica Św. Jana, Nr. 5.

Skład główny Maszyn do szycia **Phoenix** na całą Galicyę.

# Arkusze Kuponowe

do obligacyj indemnizacyjnych dostarcza klientom stałym za wynagrodzeniem własnych kosztów **kantor** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie Rynek 43.** Kupony płatne 1 grudnia przyjmuje się już teraz za gotówkę. 1593 13-?

## Sposobność.

# 10.000 pledów

## do podróży

3·60 metrów długie, 1·30 szerokie, czysto wełniane,

**sztuka po 3 złr. 50 cnt.**

Odsprzedającym rabat — Wysyłka za pobraniem. 1633 2-15

Skład fabryczny: **„zum guten Hirten“** we Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse, 14, I. piętro.

**J**edynie prawdziwym jest tylko **aptekarza Radlauer'a specyalny środek** na **odgniotki, zgrubiałą skórę i brodawki**; w tysiącach wypadków **doświadczony** i za **skuteczny uznany** usuwa w najkrótszym czasie bez bólu **radykalnie** przez samo tylko pędzlowanie. — Pudełeczko z flaszeczką i pędzelkiem 50 ct.

2.) **Radlauer'a** najsłynniej znana i uznana **essencya jodłowa** do **desinfekcyi, odświeżenia** i **ozonizowania powietrza** w pokoju. Zalecona przez profesorów uniwersytetu Dr Reclama w Lipsku, tajnego nadradcę sanitarnego prof. Dr v. Nussbaum i prof. Dr v. Gietl w Mnichowie, prof. Dr v. Rokitańskiego i radcę sanitarnego Dr Niemeyera, prezesa berlińskiego Towarzystwa hygienicznego: jako **najlepsze** i **najwyborniejsze perfumy pokojowe.** Nie powinno brakować tej prawdziwej **Radlauer'a Essencyi Jodłowej** dla jej nadzwyczajnych **własności** desinfekcyjnych, jakoteż dla **nader przyjemnego, nerwy wzmacniającego zapachu leśnego** — w żadnym pokoju **mieszkalnym** i **dziecięcym**, jakoteż i w **pokoju chorych.** Flaszka 70 ct.; Rozpylacz 1 złr. — Przed bezskutecznemi naśladowaniami ostrzega się!

Prawdziwa tylko z marka ochronną: „1. drzewko jodłowe“ **Radlauer's Rothe Apotheke in Posen.** SKŁAD w Krakowie w aptece p. Wiktora Redyka pod Barankiem“. 1627 3 6

# F. BRUNO HAHN

## Kraków ulica Grodzka L. 2.

Magazyn robót haftowanych, zastosowanych do różnego użytku, oraz białe hafty. Przybory do haftu w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu i do nauki na kursach robót ręcznych w szkołach. Skład wszelkiego rodzaju: **Bawełny, Wełny, Włóczki, Zabawek dla dzieci, Cerat na meble i podłogi, Sznurówek, Stór patyczkowych. Towary galanteryjne rzeźbione na drzewie, z alabastru i ze skóry, Harmonie ręczne** i **koncertowe, Towary drobiazgowe** i **Guziki do ubrań.**

Skład komisyjny materyj na **aparata kościelne, Galony** i **frendele szychowe, Parfumerya** i **przybory toaletowe. Kryzki najmodniejsze** (Ruches paspoil). **Koronki** i wiele innych towarów. 1617 4-6

# Cyrk Herzoga  Cyrk Herzoga

w nowo odrestaurowanym

i z całym komfortem urządzonym Cyrku w ogrodzie Hotelu Kleina.

Dziś w niedzielę 11 listopada o godz. 7½ wieczorem

# Pierwsze Galowe Przedstawienie

z nadzwyczajnym

i szczególnie wyszukanym repertoarem w zakresie wyższej szkoły jeżdzenia, tresury koni, gimnastyki, pantomin i t. d.

Występ pierwszych sztukmistrzów i sztukmistrzyń w ich podziw wzbudzających produkcyach. 1641 1

Jazda i tresura koni najszlachetniejszych ras tak w ujeżdzalni, jak i na wolności.

Jutro w Poniedziałek dnia 12 listopada o godzinie 7½ wieczorem Wspaniałe Przedstawienie ze zmienionym programem.

**H. Herzog**

Koniuszy honorowy J. Kr. M. ks. Luitpold w Bawaryi.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.